Nr. 73. Kraków, Czwartek 31 Marca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

owa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów, by dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye. E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „**Ruch**“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o $^1/_3$ część zniżonej. Prenumerata „**Ruchu**“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Pruskie potwarze.

Zboczenia ludzi, zajmujących tak wysokie stanowiska jak Bismark, i wywierających tak wielki wpływ na swój naród — podwójnie bywają szkodliwe. Nietylko bowiem popychają ich do czynów, pozbawionych podstaw moralnych, ale też — i to może gorsza — zboczenia te udzielają się innym, szerzą się jak zaraza, stwarzają niezdrową moralną atmosferę. Jedną z chorób Bismarka jest, przechodząca już w manię nienawiść do Polaków, która przy znanej brutalnej bezwzględności tego „genialnego“ męża stanu, wyraża się w sposób możliwie najwstrętniejszy. Nie masz złego, któregoby Bismark nie przypisał Polakom, a żadna potwarz, żadna insynuacya, żadne podejrzenie nie jest mu jeszcze dostatecznem, gdy o Polakach mowa....

W ślad za tym wielkim wrogiem, który całe skały ciska nam na głowy, zdążają różne małe bismarczątka, starające się prześcignąć mistrza w potwarzach i denuncyacyach. Jeden z takich — anonim jakiś, piszący pod znakiem $B = C$, wystąpił z broszurą „*Der oesterreichisch-russische Zukunftskrieg*“, w której ni mniej ni więcej tylko podejrzywa Polaków o zdradę Austryi w ewentualnej wojnie z Rosyą.

Niemieccy oficerowie — a takim ma być autor — piszą zazwyczaj dobrze o sprawach wojskowych, a jeżeli nieraz w tem, co piszą, trudno doszukać się talentu — za to można zazwyczaj być pewnym dokładności i ścisłości informacyj, a znajomości spraw wojskowych.

Książka, o której mowa, doczekała się w bardzo krótkim czasie aż trzech wydań, pomimo, że brak jej najzupełniej wszystkich, wymienionych wyżej przymiotów. Nie podobna nam podnosić wszystkiego, co w tej książce dowodzi rażącej nieznajomości stosunków — musielibyśmy bowiem ze spraw wojskowych austryackich poruszyć niejedno, co — z łatwo zrozumiałych przyczyn — poruszonem być nie powinno. Ale podamy parę tylko próbek:

Pomiędzy fortecami w Królestwie Polskiem figurują u autora: Annopol (Rachów) Zamość, a na Podolu Proskurów, miejscowości, które z wyjątkiem Zamościa w dawnych czasach, nigdy fortecami nie były — gdy tymczasem o Modlinie i Warszawie ani wzmianki nie ma. Widocznie nie wie nic autor o egzystencyi tych nowych fortec.

Na stronicy 41 czytamy: „Z Jarosławia od Sokala buduje się kolej. Koncesyonowaną jest kolej transwersalna, lecz jeszcze nie zaczęta, etc.“

Dalej na stronicy 66. „Galicyjscy urzędnicy (kolejowi) nie będą sami w stanie, przy koncentracyi wojsk austryackich w Galicyi, służbie zadosyćuczynić“.

Wszakże nie o te dowody braku wszelkiej informacyi nam idzie, ale o potwarcze denuncyacye przeciw Polakom, w książce tej zawarte, będące rodzoniuteńkiem dzieckiem bismarkowskich wybryków, tylko oczywiście bez — talentu Bismarka.

Oto najjaskrawszy a najwstrętniejszy przykład:

„Obawiać się niestety należy — pisze autor na str. 66 i 67 — że wśród galicyjskiej służby kolejowej znajdą się żywioły, dążące do tego, żeby ruchy wojsk powstrzymać i pokrzyżować i nieprzyjaciołom zdradzić.

„Albo czyż choćby jeden człowiek w całem państwie austryackiem łudzi się, że pomiędzy 9.023 przyszłymi polskimi urzędnikami kolejowymi, i pomiędzy 17.266 robotnikami kolejowymi, nie znajdzie się zdrajca?

„Dotychczas umyślnie zaniechaliśmy wciągania galicyjskiej ludności w zakres tego studyum. Byłby to smutny obraz, gdyby chciano przed oczyma czytelnika roztoczyć wszystek brud i cały upadek, charakteryzujący zżydowiałą polską ludność Galicyi.

„Galicyjscy Polacy, którzy z głęboką złością czują to, że Niemcy znacznie ich wyprzedzili w wykształceniu i kulturze (autor tej książki chyba w nikim z tego powodu nie obudzi zazdrości) sądzą z drugiej strony, iż wysoko górują nad Rosyanami, chociaż ich knuta i barbarzyńskiej surowości więcej się obawiają, niż niemieckich apostołów humanizmu(!!) których brak stanowczości i energii tylko jeszcze potęguje polskie uroszczenia.

„Niezdolni do wyrobienia ze siebie samych żywotnego państwa, są Polacy dziś, jak przed stu laty wielcy w politycznej intrydze. Jak dziś dążą do tego, żeby Austryę w proch obalić (?), tak później będą się starali zdradzić Rosyę. Czy im się to uda — to inne pytanie; knut rosyjski zmusił już do milczenia krzykaczy głośniejszych od tych, którzy teraz w Krakowie i Lwowie odważają się publicznie głosić zdradę austryackiej monarchii.

„Czego w przyszłej wojnie oczekiwać można po galicyjskich Polakach i galicyjskich żydach, dla których naturalnie tak miłość ojczyzny jak i zdrada jej są tylko artykułami handlu — wolimy nie wypowiadać. Pozostawiamy to czytelnikowi, żeby na zasadzie wspomnianych już stosunków militarnych między Austryą a Rosyą, wyrobił sam sobie zdanie o roli, jaką ludność galicyjska w rosyjsko-austryackiej wojnie odegra.

„Może dojdzie on do pomyślniejszego rezultatu niż my, a może i przyszłość okaże mniej smutny stan rzeczywisty, niż my się obawiamy. Jeżeli Austrya kiedy bez zdrady rozwinie wobec Rosyi swoją siłę zbrojną, nie będzie to owocem miłości ojczyzny Polaków, lecz tylko błogiem następstwem żelaznej surowości i niezłomnej energii austryackich władz wojskowych.“

Sądzimy, że wszelki komentarz byłby zbyteczny. Wobec powszechnie znanego i uznanego usposobienia Polaków tak z Galicyi jak i innych dla Austryi — pisać o przyszłej zdradzie Polaków, na to trzeba mieć umysł zaślepiony bismarkowską chorobą szalonej ku Polakom nienawiści, która posuwa się do ostatecznych już granic potwarzy, byle tylko na znienawidzony naród jakikolwiek cień rzucić.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 28 marca.

(=) W pięćdziesiątą rocznicę literackiej pracy śp. Kraszewskiego rząd austryacki oczywiście chciał uczcić jubilata postarawszy się dlań u cesarza o krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Wobec tego dziwnie uderzała zupełna nieobecność reprezentantów legionu kawalerów tegoż samego orderu, rekrutowanych z biura prasowego, na onegdajszem nabożeństwie żałobnem za duszę komandora. Względy wyznaniowe nie mogły być przyczyną, bo w tej samej świątyni, w której w sobotę odbyło się nabożeństwo za Kraszewskiego, żydów nie raz już widywaliśmy asystujących obrzędowi żałobnemu, a ten i ów z rycerstwa wspomnianego już nawet jest ochrzczony. Nie mamy jednak do kawalerów legionu żadnej zgoła pretensyi; wspominamy o nieobecności ich jedynie dla zupełności i aby zacząć od dołu. Albowiem ku górze idąc, zaznaczamy jako więcej jeszcze zadziwiającą nieobecność urzędników Polaków, których jest przecież garstka w Wiedniu w biurach ministeryalnych i w trybunałach. A nakoniec, na wyżyny wstępując, zapisujemy nieobecność dwu ministrów Polaków, z których jeden głównie przyczynił się do odznaczenia Kraszewskiego komandoryą orderu Franciszka Józefa, drugi przy tej samej sposobności jako wówczas rektor uniwersytetu Jagiellońskiego wręczył Kraszewskiemu dyplom doktorski *honoris causa*. Dziwnie tedy to było!

Ale czy naprawdę już koniec? Nie, nie koniec jeszcze, bo jeszcze wyżej postępując, widzimy rzecz nie już zadziwiającą, lecz zasmucającą i zawstydzającą. Na onegdajszem nabożeństwie żałobnem był czcigodny prezes naszego Koła poselskiego, p. Grocholski, było i kilkunastu członków jego, nie należących do arystokracyi ani rzeczywistej, ani samozwańczej, ani też do tak zwanej partyi krakowskiej; a z członków Izby wyższej był sam tylko p. Polanowski, z mieszkających w Wiedniu nie było żadnego. Wymieniając odcienia Koła poselskiego, które trzymały się zdala od nabożeństwa, wyrządzilibyśmy krzywdę p. Tyszkiewiczowi i ks. Chotkowskiemu, gdybyśmy nie wymienili ich jako wyjątków; a zarazem wymieńmy p. Kozłowskiego, jako byłego członka Koła, który również chlubnym wyjątkiem przybył okazać cześć pamięci Kraszewskiego. A więc był prezes Koła i było kilkunastu członków, ale Koła nie było, bo Koło, bo reprezentacya narodu, którego Kraszewski był największym czasów ostatnich synem, odmówiło Kraszewskiemu nabożeństwa żałobnego!

Nie znamy przyczyny; nie potrzeba jej znać, bo jakiekolwiek przywodziłoby samo Koło, świat cały jednomyślnie powie, że polskie Koło poselskie w Wiedniu napiętnowało pamięć Kraszewskiego, jako więźnia magdeburskiego. Ale jednomyślnie też świat, nie wyjmując samego księcia Bismarka potępi polityczną mądrość Koła, chociaż właśnie organ kanclerza niemieckiego *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* sama jedna pewnie ją pochwali.

Nie wchodzimy w to, czy przypadkowa, czy nieprzypadkowa była zgodność uchwały Koła, odmawiającej Kraszewskiemu nabożeństwa żałobnego od Koła, z zachowaniem się oficyalnych sfer austryackich; zaznaczamy, że zgodność była.

W zeszły piątek *Neue fr. Presse* przyzywała kanclerza niemieckiego na pomoc przeciw Czechom i Polakom i gabinetowi hr. Taaffego, a to w imię ustalenia przymierza Austryi z Rzeszą niemiecką. W sobotę polskie Koło poselskie w Wiedniu pospieszyło złożyć dowód, że wraz z gabinetem hr. Taaffego stać na straży przymierza tego i chronić go od niebezpieczeństw, choćby niebezpieczeństwa te były tylko wiatrakami, poczytuje sobie za obowiązek.

Nie pisaliśmy o tem w sobotę, aby módz pisać spokojnie.

Z dzienników rosyjskich.

(*Z powodu śmierci J. I. Kraszewskiego*).

Ciekawemi niewątpliwie będą dla naszych czytelników głosy dzienników rosyjskich z powodu skonu J. I. Kraszewskiego. Charakteryzują one bardzo to dziwne pod psychologicznym względem społeczeństwo rosyjskie, a zarazem jego stosunek do społeczności polskiej. Zresztą oświadczenia prasy rosyjskiej nie są pozbawione politycznej cechy ze względu na stosunek Rosyi do Niemiec.

Rzecz tak się miała. Jakiś „Rosyanin“ z Warszawy w liście pisanym do *St. Pieterb. Wiedom.* zachęcał społeczeństwo rosyjskie, a zwłaszcza też prasę do uczczenia pamięci ś. p. Kraszewskiego w następujących słowach:

„**Jako ultra-Polak Kraszewski nie mógł cieszyć się sympatyą Rosyan, z którymi też sam nie sympatyzował.** Pod tym względem nie masz nic, coby nas mogło lub powinno doń zbliżać. Ale Kraszewski — to Słowianin, imię jego to imię słowiańskie. W życiu Kraszewskiego wydarzył się wypadek, który zdaniem naszem powinien być uwzględniony przez Słowianina, bez względu na to, czy to będzie Polak, czy Rosyanin, Czech Serb i t. d. Mamy tu na myśli męki, które przeszedł w ostatnich czasach Kraszewski w kraju Teutonów. Na wtrącenie Kraszewskiego do więzienia, wskutek nacisku, jaki ks. Bismark wywarł na sąd lipski, należy spoglądać, jako nowy akt gwałtów, doznawanych przez Słowian od Niemców. Zresztą *de mortuis aut bene aut nihil*, a wszystko schodzi do tego, żeby w teraźniejszej chwili egzystencyi Słowiańszczyzny zapomnieć przewinień, jakich się Kraszewski względem nas dopuścił, i wziąć udział w oddaniu ostatnich posług poecie słowiańskiemu. Wobec wpływu, jaki Kraszewski miał pośród swoich, oraz prześladowań, jakim uległ od Niemców, sprawiedliwa a szlachetna manifestacya nasza będzie miała bardzo doniosłe znaczenie. I to też będzie dobrze, jeśli udział nasz znajdzie wyraz w posłaniu wieńców na trumnę przez reprezentantów naszej literatury i t. p.“

„Z powodu tego listu — piszą *St. Pieterb. Wiedom.* — pozwalamy sobie powiedzieć, co następuje: Każdy Rosyanin widzi i uznaje niewątpliwie w Kraszewskim wielce utalentowanego pisarza polskiego, dobrze znanego naszemu społeczeństwu z wielu przekładów jego utworów na język rosyjski. W umyśle też żadnego Rosyanina nie powstaje zapewne myśl przebaczenia czy też nieprzebaczenia Kraszewskiemu win jego względem społeczeństwa rosyjskiego. Rosyanie nie są zawzięci, a tak nawykli do wrogiego dla siebie usposobienia współplemiennego narodu, że przestali już nadawać mu jakiekolwiek znaczenie. Ale całkiem czem innem jest publiczny udział społeczeństwa rosyjskiego i prasy rosyjskiej w uczczeniu pamięci zgasłego pisarza polskiego. W tym wypadku mielibyśmy już do czynienia nie z Kraszewskim, ale ze społeczeństwem polskiem i prasą polską.

„Ani pierwsze, ani druga nie uczyniły dotąd nic, żeby zachęcić nas do dzielenia z nimi ich smutków i radości. Śmierć bezlitosna pozbawiła w ostatnich czasach literaturę rosyjską wiele nader cennych pisarzy, a straty te wszystkie uszły całkowicie uwagi inteligencyi polskiej.

„Nie widzieliśmy deputacyi polskiej z Warszawy ani na pogrzebie Turgienjewa, ani też Dostojewskiego, nie widzieliśmy jej także na niedawnym jubileuszu Puszkina.

„Nadto, jeśli Polacy walczą z zachciankami niemieckiemi, których jedną z ofiar był Kraszewski, to walkę tę prowadzą na rachunek własny, bez jakiegokolwiek oglądania się na interesa rosyjskie, lub godzenia swoich z ostatniemi. Stanowisko, zajęte oddawna przez Polaków w Słowiańszczyźnie, wyklucza wszelką możność spoglądania, z politycznego punktu widzenia, na należenie ich do rzędu plemion słowiańskich. Lepiej byłoby nie dotykać wcale tej kwestyi nad mogiłą Kraszewskiego.

„Oto dlaczego jesteśmy zdania — kończy dziennik p. Awsiejenki — że myśl o udziale reprezentantów społeczeństwa rosyjskiego i prasy rosyjskiej w narodowem uczczeniu pamięci zgasłego pisarza, nie znajdzie poklasku w większości redakcyi gazet włoskich“.

W tej samej sprawie *Now. Wremia* pisze co następuje:

„*St. Petersb. Wied.* odrzucają całkowicie propozycyę „Rosyanina“, wychodząc z zasady, że ani naród polski, ani też prasa polska nie zrobiły nic w celu wywołania w nas chęci do dzielenia ich smutków i radości, oraz że walkę z Niemcami, której ofiarą padł Kraszewski, prowadzi się przez Polaków na własny rachunek i w widokach własnych bez pogodzenia swych interesów z interesami społeczeństwa rosyjskiego.

„Taki punkt wyjścia jest, zdaniem naszem, również jednostronny, jak i pogląd warszawskiego Rosyanina, który doradza przedewszystkiem puszczenie w niepamięć dawnych grzechów Kraszewskiego względem Rosyi i powołuje się na naszą dobroduszność. To ostatnie jest słusznem tem bardziej, że i „grzechy“ szanownego pisarza polskiego względem społeczeństwa rosyjskiego dawno już przez to społeczeństwo zostały zapomniane, a ostatnie lata jego życia pomimo woli zjednywają dlań sympatyę i współczucie, z którymi też pospieszamy nad otwartą mogiłę literacką. Niewłaściwem też jest podług nas przypomnienie naszych rachunków ze społeczeństwem polskiem z okazyi tych lub owych obchodów literackich. Dodajmy nawiasem, że chociaż na pogrzebie Turgienjewa nie mieliśmy delegacyi warszawskiej, ale była reprezentacya z ramienia tutejszej prasy polskiej, wskutek czego odnośny zarzut *St. Petersb. Wied.* należy uważać za niedostatecznie uzasadniony. Z drugiej wszakże strony do wyrazów współczucia dla pamięci zgasłego pisarza polskiego powinien się ograniczyć udział prasy rosyjskiej w uczczeniu pamięci Kraszewskiego. Wszystko demonstracyjne byłoby tu tak samo nie na miejscu i nie tylko ze względu na miarę talentu zgasłego autora — ale także i z powodu wzajemnych naszych stosunków, które za-

---

Józef Ignacy Kraszewski.

(Ciąg dalszy.)

Najpiękniejszą z tych powieści społecznych z trzeciej epoki pisarskiej Kraszewskiego są bezwątpienia „Morituri“. Jest to jedno z dosyć rzadkich jego dzieł, które noszą na sobie piętno doskonałego wykończenia. A ile prawdy w tych ludziach, jak subtelnie i delikatnie wycieniowane wszystkie niemal postacie! I tu także mamy przed sobą bolesny widok ruiny, i to ruiny wielkiego niegdyś domu, który upada nie tyle z winy składających go członków, ile z przyczyny pojęć i zasad, które oni z tradycyi w siebie wessali. Ci książęta Brańscy, to jeden w drugiego zacni i szlachetni ludzie, nawet rozumni w swoim rodzaju i oświeceni, jak na potomków wysokiego rodu przystoi. A przecież giną i upadają, bo nie pojmują zapatrzeni w przeszłość, że świat dokoła nich się odmienił, nie rozumieją swojego położenia w nowych warunkach i uważają się niejako za istoty wyjątkowe, nie podlegające ogólnym prawom bytu. Inną od nich jest Cecylia, bohaterka powieści „Resurrecturi“, w której Kraszewski też samą myśl w dodatnim kierunku, lubo z mniej szczęśliwem artystycznem powodzeniem przeprowadza. Cecylia umiała się zoryentować w położeniu, zrezygnować z pretensyj, dla których z upadkiem majątku zabrakło realnej podstawy, i zgadzając się z koniecznością i duchem czasu wzięła się do pracy, jak każdy inny zwykły śmiertelnik, i przy jej pomocy odzyskała dla siebie i swej rodziny niezależną egzystencyę i dawne w społeczeństwie stanowisko.

Przez ostatnich lat kilkanaście powieść historyczna zajmuje także więcej, niż w poprzednich epokach Kraszewskiego. W tym rodzaju pisywał on wprawdzie już oddawna, bo od początków prawie swego zawodu literackiego. Od „Kościoła św. Michalskiego“ począwszy, ciągnie się długi szereg jego historycznych obrazów: „Rok ostatni panowania Zygmunta III“, „Mistrz Twardowski“, „Stańczykowa Kronika“, „Ostatnia z książąt Słuckich“, „Żacy Krakowscy“, „Zygmuntowskie czasy“, „Maleparta“, „Dyabeł“, (powieść z czasów Stanisława Augusta) i wyższa od nich natchnieniem i podniosłością ducha: „Kordecki“, że kilka jeszcze innych pominiemy, do tej właśnie kategoryi należą. Szczególnie jednak dobrego przyjęcia u publiczności doznało parę powieści z czasów saskich, napisanych między rokiem 1874 a 1876, mianowicie: „Hrabina Kozel“, „Brühl“ i „Z wojny siedmioletniej“. Ta z wielu względów tak smutna epoka, mistrzowsko została przez Kraszewskiego skreśloną. Te trzy powieści tyle mają w sobie dramatycznego ruchu, tyle wyrazistości w charakterach, tyle werwy i barwy dosadnej, a przytem tak szczęśliwie i trafnie pochwycony koloryt historyczny, że śmiało można je policzyć pomiędzy najlepsze i najdoskonalsze dzieła naszego autora. Że mu się te ostatnie historyczne powieści tak dobrze udały, że słusznem powodzeniem zostały uwieńczone, to mogło bardzo łatwo zachęcić Kraszewskiego do szerszej pracy na tem właśnie polu. Przynajmniej równocześnie z ukazaniem się ostatniej z ich liczby, widzimy powstającą u niego myśl napisania całego szeregu historycznych powieści, któreby wliczając i te, które Kraszewski już przedtem bez podobnego programu napisał, objęły dzieje Polski od jednego ich końca do drugiego.

I znowu spotykamy się u niego z myślą tak rozległą, z projektem na tak wielkie rozmiary i z zadaniem tak trudnem, że ich wykonania i spełnienia mógł się tylko podjąć autor tak pewny swej niewyczerpanej siły i płodności i tak bardzo mogący ufać swej obszernej wiedzy i niestrudzeniu w pracy, jakim był on. Nie zważając na podeszły wiek, nie licząc się z latami, któreby go mogły w ciągu drogi i nie wiedzieć w którem jej stadyum, powstrzymać, ale powziąwszy raz tę myśl, zaczyna niezwłocznie ją urzeczywistniać i odtąd przez lat dziesięć z temi tylko przerwami, jakie mu inne jego prace sprawiały, pracuje nad przeprowadzeniem zamierzonego dzieła. Los nie dozwolił mu dojść aż do samej mety, ale mimo to, doszedł on na podziw daleko, bo od przedchrześciańskiej epoki, przez Piastowskie i Jagiellońskie czasy, aż do ostatniego z Wazów, Jana Kazimierza.

Urocza „Stara Baśń“ otwiera ten cykl historycznych powieści i odrazu zachwyca wszystkich. Z niezrównaną intuicyą, z kilku można powiedzieć niejasnych i zagadkowych słów, któremi ta odległa przeszłość do nas przemawia, umiał Kraszewski w wdzięcznym i pociągającym obrazie, który ma w sobie coś z legendowego powabu i epickiej powagi, odsłonić ten budzący się dopiero z mroków dziejowych pierwszy świt naszej historyi. „Stara Baśń“ wielkie obudziła nadzieje i podniosła skalę wymagań ze strony publiczności. Spodziewano się, że i dalsze powieści do jej wysokości dosięgną i jej wartością inne potem mierzyć zaczęto. Co prawda, żadna z nich na równi z pierwszą stanąć nie może. Natchnienie, chociażby najsilniejsze, nawet w tak potężnej organizacyi, jaką miał Kraszewski, z czasem musi słabnąć i tracić na intenzyi i żaden z pisarzy, choćby najdłuższego oddechu, nie zdoła z tem samem ciepłem rodzicielskiego uczucia wyhodować dłuższego szeregu dzieł w jednej myśli, z jednakowym celem i mniej więcej w tejże samej formie podjętych. „Stara Baśń“ szczęśliwszą była od innych, bo była pierworodną i niejako bezpośrednią emanacyą tego natchnienia, które zejść musiało na poetę, gdy się w nim pierwsza myśl tej długiej i utrudzającej pracy poczęła. Prócz tego jesteśmy także obowiązani wejść i w intencye autora i tem, czego on chciał i co zamierzał, mierzyć to, co i jak wykonał. Kraszewski miał w tych powieściach historycznych przedewszystkiem na celu tych, którzy poważnej historyi czytać nie lubią, łatwiejszym sposobem dziejów ojczystych nauczyć. Chciał on spopularyzować historyę, uczynić ją dostępną dla umysłów nawet mniej dojrzałych i zanieść jej znajomość aż tam, gdzie nauka i wiedza rzadko kiedy, albo nigdy nie sięgają. Zgodnie z tym celem musiał fantazyę swoją podporządkować historyi, nie tworzyć z jej danych samodzielnych artystycznych obrazów, tylko to, co ona na swych kartach zapisała, uprzytomniać czytelnikom żywszem, barwniejszem, i do zmysłów i wyobraźni więcej przemawiającem słowem. Korzyści i zasług, jakie mógł mieć jako artysta i poeta, wyrzekł się dobrowolnie na rzecz prawdy historycznej i pożytku. Dla tego, cyklu jego historycznych powieści (nie myślimy tu wcale o tych, które do niego nie należą) nie można porównać ani z Walter-Scottem lub Dumasem, ani z którymkolwiek z naszych pisarzy. Tym wszystkim chodziło o odwzorowanie artystyczne przeszłości, o stworzenie w swoich romansach dzieł sztuki, a zatem musieli i koloryt swoich utworów wzmocnić i tło historyczne przez jak największą liczbę szczegółów uplastycznić i psychicznemu życiu swoich postaci, jak najszersze zostawić granice. Kraszewski tak daleko w swoich dążeniach nie sięgał, a to co zrobił, odpowiada w zupełności jego założeniu.

(D. c. n.)

rysowały się bardzo plastycznie w r. 1879 na jubileuszu tegoż samego Kraszewskiego i które są tej natury, że nie pozwalają dotąd na zbyteczne zbliżenie się. Każdy nieopatrzny krok nasz w tym kierunku, nie pochodzący z uczuć całkiem naturalnych, mógłby być przewrotnie przez Polaków interpretowany.

„Tak więc — wypowiadamy wyrazy współczucia dla zgasłego przedstawiciela słowa i myśli; dla reprezentanta jednej ze współplemiennych nam literatur słowiańskich; dla człowieka, który nie mało pracował w życiu, dla męczennika nareszcie, który w podeszłym już wieku musiał znosić ciężką dolę! Ale jednocześnie wysyłamy pod adresem ziomków zmarłego autora życzenie, żeby lepiej obchodzili swe literackie jubileusze, żeby w okazyach podobnych do jubileuszu Kraszewskiego z roku 1879, nie występowali z demonstracyami anti-rosyjskiemi, jaką była np. mowa rektora uniwersytetu lwowskiego p. Liske, mowa, która nie mogła sprawić dobrego i miłego wrażenia na społeczeństwie rosyjskiem.

„Przypuśćmy, że teraz — kończy *Now. Wrem.* — wrażenie to już się zatarło, ale też jedynie dzięki niewoli pruskiej, której ofiarą padł Kraszewski i naturalnemu a płynącemu ztąd współczuciu i sympatyi dla pisarza — starca a zarazem więźnia“.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 29 marca.

(††) **Przed przystąpieniem do porządku dziennego, minister handlu przedłożył Izbie wniosek** o uchwalenie dodatkowego kredytu w wysokości 300,000 złr. na rozszerzenie stacyj na kolejach skarbowych.

Inny wniosek, ale także o uchwalenie kredytu dodatkowego przedłożył także minister oświaty.

Następnie p. Pollak z towarzyszami interpelowali ministra skarbu o motywa, co do postępowania z podatkiem od cukru.

Projekta do ustaw bankowych, uchwalone z pewnemi znanemi zmianami przez Izbę panów, odesłał pan prezydent do komisyi ugodowej, a p. Ruczka zaproponował, aby dla skrócenia roboty, pozwolono komisyi zdać sprawę ustnie, na co Izba się zgodziła.

Po załatwieniu tych spraw, przystąpiła Izba do porządku dziennego, a mianowicie uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt do ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie choroby, — a następnie przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad projektem o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych.

Przy paragrafie 1 stawiają liczne poprawki pp. Wenzliczke i Menger, mianowicie drugi z nich żądał, aby obowiązek udzielania pensyj rozciągał się także do księży wszystkich wyznań. P. Rogl oponując przeciw paragrafowi temu, przemawiał za ograniczeniem zezwoleń na małżeństwa i żądał, aby przyznawanie pensyj dla wdów uczynić zależnem od złożenia dowodu ubóstwa.

Przy głosowaniu odrzucono poprawki p. Wenzliczki, a przyjęto poprawkę p. Mengera 122 głosami przeciw 114; głosowanie nad poprawką p. Rogla odłożono do paragrafu drugiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy nad tym paragrafem jednak odrzucono wszelkie poprawki, a paragraf przyjęto bez zmiany w brzmieniu komisyjnem.

Przy paragrafie trzecim, który mówi o warunkach, wykluczających wdowy od prawa do pensyi, przemawiał p. Türk, żądając dokładniejszej stylizacyi, a p Popowski wstawiał się za wnioskiem komisyi, wyjaśniając stosunki służbowe różnych broni i dowodząc, że pewne ograniczenia są słuszne.

Następnie przemawiali jeszcze pp. Kopp, Pichler, Derschatta i minister obrony krajowej generał Welserheimb; wreszcie przy głosowaniu upadły wszelkie poprawki, a utrzymał się bez zmiany paragraf komisyjny.

Przy paragrafie czwartym, który mówi o wymiarze kwoty pensyjnej, p. Türk żądał, aby najwyższa pensya wdowia wynosiła 1200 złr. zamiast proponowanych 2000 złr.

Do uchwały jednak nie przyszło, bo pan prezydent przerwał dalsze narady, odkładając je na jutro.

Przed zamknięciem sesyi zainterpelowali jeszcze pp. Pattaj i towarzysze ministra rolnictwa o opłakane położenie robotników w kopalniach w Borysławiu i Walance, a poseł Kainzl z towarzyszami przedłożył wniosek żądający ustawy o magazynach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 marca.

Nadanie orderów ministrom i nuncyum austryackiej deputacyi kwotowej, oto dwa przedmioty, które dzisiaj w wewnętrznych sprawach austryackich prawie wyłącznie stoją na porządku dziennym. Co do pierwszego — wszystkie dzienniki, każdy oczywiście z innego stanowiska, jedne z tryumfem, inne z utajoną żółcią, uważają te dekoracye jako objaw wielkiego zaufania korony do ministerstwa jako fakt, wzmacniający stanowisko gabinetu. Co do nas — wyznajemy w pokorze ducha — że nas ten fakt ani grzeje ani ziębi. Jesteśmy bowiem tego zdania, że obecne ministerstwo uważamy jako nieco lepsze od poprzednich, ale jeszcze bardzo dalekie od tego, czegoby w interesie państwa i krajów koronnych pragnąć należało. Przeto też ani zachwianie tego gabinetu nie wprowadza nas w rozpacz, ani też jego wzmocnienie nie wywołuje u nas entuzyazmu, z jakim o fakcie tym piszą nie tylko wiedeńscy ale i inni najemnicy dziennikarscy.

Do historyi tego faktu podaje *W. Allg. Ztg.*, jak zapewnia — „z dobrze poinformowanej strony“, co następuje: Hrabia Taffe ostatniemi czasy i to jeszcze przed atakami, wymierzonemi w parlamencie przeciw ministrowi oświaty dr. Gautschowi, kilkakrotnie dał do poznania, że urzędowanie ministra oświaty jest takie, iż zasługuje na odznaczenie; skutkiem tego też Taffe nosił się z myślą przedłożenia takiego wniosku cesarzowi. Ataki, które hr. Taaffe i jego koledzy w ministerstwie a szczególnie minister skarbu dr. Dunajewski uważał jako niesłuszne, a które przez Czechów przeciw dr. Gautschowi w komisyi budżetowej były podniesione, umocniły hr. Taaffego w tym zamiarze. Ostatniemi dniami zeszłego tygodnia hr. Taaffe wykonał ten zamiar, i wniósł o udzielenie orderu Gautschowi. Cesarz nietylko z zadowolniem przyjął tę propozycyę, ale też równocześnie, nie powiedziawszy ani słowa hr. Taaffemu, zarządził równocześnie owe dwa jeszcze dekorowania, które taką sensacyę wywołały. Półurzędowe doniesienie zatem, że te dekorowania nastąpiły niespodziewanie, należy rozumieć dosłownie. Postanowienie cesarza nastąpiło we czwartek albo w piątek“.

Nuncyum austryackiej deputacyi kwotowej przesłało nam wczoraj biuro korespondencyjne w telegraficznem ale tak obszernem streszczeniu, że jest ono zupełnie wystarczające. Widzimy, że różnice między obiema deputacyami są bardzo znaczne. Jest naprzód różnica, mająca dla Węgier znaczenie prawnopolityczne, jest dalej niemała różnica cyfrowa. Pierwsza, odnosi się do praecipuum za Pogranicze wojskowe, które Węgry chcą mieć usunięte, ażeby zatrzeć ostatni ślad odrębności Pogranicza. Wyznajemy, że nie widzimy dobrego powodu, dla czego deputacya austryacka tak upornie przeciw temu się oświadcza. Byłoby najzupełniej uzasadnione, gdyby deputacya austryacka podniosła skutkiem tego kwotę węgierską — ale po zniesieniu odrębności Pogranicza, można temu ich życzeniu prawnopolitycznemu uczynić zadość. Co do strony finansowej, różnica jest tak znaczna, że n. p. na tegoroczny budżet spraw wspólnych obliczona, daje przeszło 5 milionów, o które Węgry według propozycyi austryackiej miałyby zapłacić więcej, aniżeli według nuncyum węgierskiego. Wobec tego oczywiście trudno myśleć o rychłem porozumieniu, a prowizoryum coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa.

Profesor uniwersytetu peszteńskiego Schenthauer ogłosił następujące sprawozdanie: „Na podstawie badań bakteryologicznych, dokonanych przezemnie przy pomocy asystenta dra Preissa i doktoranda Toroka, na wydalinach trzech chorych podejrzanych, iż dotknięci są cholerą, a nadesłanych mi przez prymaryusza Angyana w dniach 24, 27 i 29 b. m. — zmuszony jestem niestety oświadczyć, iż cholera indyjska (azyatycka) na nowo wybuchła w Peszcie“. — Na rozkaz ministerstwa władze miejskie zarządziły energiczne środki ochronne.

Donosiliśmy za dziennikami wiedeńskiemi, że *Mosk. Wiedom.*, najnieprzyjaźniej rozpisujące się o polityce niemieckiej, dostały ostrzeżenie, ale jak się zdaje wiadomość ta była mylną. *Herold* oburza się na „elukubracye zarozumiałego dziennikarza“ i zapowiada mu rychły upadek, ale równocześnie inny dziennik panslawistyczny *Swiet* nietylko wchodzi w ślady Katkowa, ale prześciga go w zarzutach, wymierzonych przeciwko Niemcom. W jednym z ostatnich artykułów posuwa się nawet tak daleko, że utrzymuje, iż zamach ostatni przeciwko carowi przygotowany był w Berlinie i to za pieniądze niemieckie. W tym samym duchu odzywa się także *Nowoje Wremia*. Ten ton dzienników rosyjskich bardzo niepokoi prasę niemiecką. Najnowszy telegram donosi, że Katkow przybył do Petersburga. W jakim celu? — dowiemy się wkrótce.

National Ztg. porównywa stanowisko Katkowa w Rosyi ze stanowiskiem Windthorsta w Niemczech. Jak Windthorst jest najpotężniejszym człowiekiem prywatnym w Niemczech, tak Katkow najsilniejszy wywiera wpływ na sprawy publiczne Rosyi z pomiędzy ludzi nie należących do świata urzędowego. „*Credo*“ Katkowa jest polityczno-religijnem, na idei samowładzy opartem. Tak samo wszystkie usiłowania Windthorsta zmierzają do rozszerzenia władzy papieża. Podobnie jak Windthorst w sprawie siedmiolecia sprzeciwiał się papieżowi, tak Katkow — zdaniem *National Ztg.* — sprzeciwia się rządowi.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy wiadomości przesyłane z Petersburga do *Wiener Allg. Ztg.* Niektóre z nich widocznie pochodzą od osób źle poinformowanych o stosunkach rosyjskich. Inne znowu są prawdziwe, lecz przedstawione bywają w niewłaściwem świetle. Do pierwszego rodzaju wiadomości należą pogłoski, jakoby odłam rewolucyjny tak zwanych konstytucyonalistów przesłał niedawno carowi całą książkę, mieszczącą w sobie projekt konstytucyi rosyjskiej, z uwagą, iż nadanie tejże jest koniecznem do utrzymania nadal porządku. Również w niewłaściwem świetle przedstawioną jest cała sprawa Katkowa. Wahanie w ukaraniu tego wybitnego publicysty ma wzbudzać powszechne zdziwienie, nawet w jego zwolennikach Ignatiew miał się wyrazić, iż uniknąć ukarania Katkowa jest prawie rzeczą niemożebną. Mimo to wymierzenie kary jest rzeczą podrzędną, gdyż za Katkowem stoi cała Rosya. Z innej strony donoszą, iż wybór kary pozostawiono Katkowowi, on zaś miał się wyrazić, iż jego postępowanie zasługuje na pochwałę, nie zaś na karę.

W przeszły piątek, jak donosi *W. Tagblatt*, miano wykonać w Petersburgu nowy zamach na naczelnika miasta Gressera i przebywającego tamże ober-policmajstra Moskwy Jurkowskiego. Gdy obaj przejeżdżali przez dzielnicę studentów i robotników, zwaną Wasiljewskim Ostrowem, strzelił do nich jakiś człowiek kilka razy z rewolweru, lecz bez skutku. Zanim policyanci zdołali się rzucić na niego, sam sobie strzałem życie odebrał.

Niewyczerpany w sensacyjnych wiadomościach *Wiener Tagblatt* donosi z Petersburga, iż dnia 25 b. m. wszedł do wielkiego składu win Hodrzyjewa na Newskim Prospekcie pewien młody, dobrze zbudowany człowiek, wymierzył rewolwer w piersi milionera, żądając od niego pod grozą strzału sześćdziesięciu tysięcy rubli na cele komitetu wykonawczego nihilistów. Hodrzyjew krzyknął o pomoc, zanim ta jednak nadeszła, młody człowiek dał cztery strzały, z których trzy były celne. Jedna z kul utkwiła w brzuchu Hodrzyjewa, druga w żebrach, trzecia w lewej nodze. Napastnik szybko wybiegł, przeleciał przez Fontankę i ulicę Puszkina, gdzie skrył się w jednym z domów swoich spólników. Znaleziono go jednak i aresztowano. Przed pry stawem pierwszego kwartału nazwał się Grygorym Herasimow-Chotszumowem, nie podał jednak motywów zbrodni. Oddany został do sądu trzeciego kwartału. Hodrzyjew nie przyszedł do przytomności i miał wskutek poniesionych ran skonać. W mieście panuje z tego powodu wielki niepokój, gdyż od kilku dni osoby nieznane rozrzucają bezimienne kartki po mieście, w których grożą wszystkim kapitalistom śmiercią, jeżeli na ręce agentów komitetu wykonawczego nie złożą żądanych sum. Policya uspakaja publiczność odezwami, oświadczając w nich, iż zamach na Hodrzyjewa był aktem osobistej zemsty.

Pomiary głębokości morza przez statki angielskie na azyatyckich brzegach Bosforu, które Anglicy zdołali przeprowadzić mimo zakazu sułtana, wywołały wielkie wzburzenie w prasie rosyjskiej, które przybiera większe jeszcze rozmiary wskutek wiadomości o uzbrojeniach Warny. Te ostatnie uważa Katkow jako nową odmianę tematu federacyi państw bałkańskich pod opieką Austryi.

Agencya Hawasa, **która przed kilku dniami zaalarmowała Europę doniesieniami o nowych** rozruchach w Bułgaryi, rozesłała wczoraj nader uspakajający telegram. Wiadomości o nowych uwięzieniach okazały się przesadnymi o tyle, że w ostatnich dniach dostała się do więzienia jedna tylko osoba tj. były komendant Widdynia, przebywający od jakiegoś czasu w Sofii.

Monsinior Galimberti opuścił przedwczoraj Berlin, gdzie go obsypywano zaszczytami i dowodami sympatyi. Nadanie wysłannikowi papieża wielkiej wstęgi orderu Czerwonego Orła, sprawiło w samej stolicy Niemiec wielkie wrażenie. Przed samym odjazdem był Galimberti z pożegnaniem u cesarzowej Augusty, podczas gdy cesarz Wilhelm kazał mu wyrazić ubolewanie z powodu, iż nie czując się zupełnie zdrowym, nie może pożegnać go osobiście. Łatwo się domyśleć, że pobyt Galimbertiego na dworze cesarskim wywołał liczne komentarze i pogłoski. Rozmowa monsiniora z korespondentem *Gazety Kolońskiej*, której treść przesłano nam już telegraficznie, rzuca poniekąd światło na cel jego podróży. Galimberti wyraził się w tej rozmowie, że Watykan będzie uważał przyjęcie nowej ustawy kościelnej za zakończenie walki kulturnej i za ostateczne zawarcie pokoju między kuryą rzymską a rządem pruskim. Nie przeczy on bynajmniej, że Watykan ma jeszcze niektóre drobne życzenia, niezaspokojone przez rząd, ale wie on dobrze, że nawet kraje katolickie nie spełniają wszystkich życzeń kościoła. We wszystkich natomiast ważnych punktach ustąpił rząd pruski daleko więcej, niż się można było spodziewać; co się zaś tyczy owych drobnych życzeń, to spełnią się one oczywiście tem później, im bardziej odwlecze się przyjazne porozumienie rządu z katolickiem centrum.

Korespondent nadreńskiego pisma zapewnia w dalszym ciągu swego listu, że Galimberti oświadczył kilkakrotnie przewódcom katolików niemieckich, jak dalece zależy Kuryi rzymskiej na zgodzie z rządem.

Znaczna część pras, europejskiej sądzi jednak, że misya Galimbertiego nie odnosiła się wyłącznie do spraw kościelnych, lecz że była ona w ścisłym związku z wielką międzynarodową polityką.

Przez kilka dni utrzymywała się w Berlinie pogłoska, że przybył on w celu pojednania Niemiec z Francyą. *Kreuz Ztg* nie dowierza jednak tej pogłosce i twierdzi, że w obecnej chwili nie ma należytej podstawy do takiego pojednania, gdyż Niemcy musiałyby je okupić zbyt wielkiemi ofiarami, a Francya nie jest w stanie wytworzyć gabinetu, któryby mógł dać jakiekolwiek gwarancye pokoju.

Równie uporczywie powtarzała się wieść, że Galimberti ma wezwać pośrednictwa Niemiec w sprawie rzymskiej. Korespondent klerykalno-rojalistycznego *Soleil* donosi jednak z Berlina, że Galimberti zaprzeczył w rozmowie z nim wszelkim tego rodzaju pogłoskom. Miał on nadto dodać, że zdaniem jego papież może tylko w Rzymie przebywać; dopóki jednak nie otrzyma on obszaru ziemi, sięgającego aż do morza, dopóty nie będzie mógł ukazywać się publicznie, gdyż wywołałoby to rozliczne demonstracye za nim i przeciw niemu. Galimberti zapowiedział w dalszej rozmowie protest ze strony Watykanu na wypadek, gdyby Izba włoska przyjęła ustawę o rozwodach; ma on jednak nadzieję, że rząd włoski pojmie na koniec, iż tylko na katolikach może się oprzeć i że sam poda rękę do zgody.

Między gabinetem francuskim a komisyą budżetową wynikło w ostatnich dniach nieporozumienie które wobec znanej niestałości stosunków we Francyi może wywołać częściowe przesilenie. Minister skarbu Dauphin, któremu Izba obcięła budżet o 600.000 fr., zażądał ponownie tej kwoty, jako nadzwyczajnego kredytu. Komisya budżetowa odrzuciła to żądanie 14 głosami przeciw 5; według doniesień z Paryża trwa dotychczas cały gabinet w zamiarze solidarnego bronienia tej pozycyi.

W Hiszpanii odkryto znowu jedno z licznych sprzysiężeń, niepokojących ten kraj w dosyć regularnych odstępach czasu. Już z końcem przeszłego tygodnia przewidywano w Madrycie, że się zanosi na coś niezwykłego. Między uczestnikami dawnych rokoszów, którzy doczekawszy się ułaskawienia powrócili z zagranicy, dostrzeżono pewien ożywiony ruch, z czego wyprowadzono wniosek, że Zorilla da lada dzień hasło do nowego wybuchu.

Tymczasem przejęto niespodzianie na poczcie cały transport rewolucyjnych odezw, przeznaczonych głównie dla armii, co spowodowało rząd do nakazania aresztowań. W nocy z soboty na niedzielę uwięziono w samym Madrycie jedenaście osób; do berlińskiego *Tageblattu* donoszą, że między uwięzionymi znajdują się także łowczy i płatnerz królewskiego dworu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister wojny, że w poczuciu swej siły nie obawia się zakłócenia porządku publicznego. Canovas del Castillo przyrzekł rządowi wszelkie ze strony opozycyi poparcie.

Sprawy miejskie.

Lwów, 29 marca.

(=) Reprezentacya stolicy w tym roku nadzwyczaj spóźniła się z uchwaleniem budżetu, a chcąc złemu zaradzić, naśladowała ciała parlamentarne, i uchwaliła prowizoryczny budżet na 3 miesiące. Co jednak uchodzi Sejmowi i parlamentowi, jako ciałom sporadycznie obradującym, nie powinno być dozwolone Radom miejskim, bez przerwy urzędującym. Wydział krajowy nie zatwierdził uchwały lwowskiej Rady co do prowizorycznego budżetu — i wytknął tę nieprawidłowość zupełnie słusznie, gdyż Reprezentacya stolicy kraju powinna innym gminom kraju być przykładem, co do ładu i składu w samorządzie. Winę spóźnienia w przedłożeniu budżetu ponoszą sekcye, które na sporach o kompetencyę samą straciły przeszło miesiąc.

Dzisiaj zatem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej celem uchwalenia budżetu. **Prawie bez dyskusyi uchwalono wszystkie rubryki, które w ogólnych sumach zapewne będą interesować i szerszy ogół.**

Reprezentacya miejska	9.450	złr.
Płace i emolumenta urzęd. magist.	152.758	„
„ „ kancelaryjne	34.763	„
„ „ służby	13.064	„
„ „ strażnicy	39.249	„
Straż ogniowa	15.085	„
Policya miejscowa	40.511	„
„ sanitarna	35.714	„
„ ogniowa	8.079	„
Pomieszczenie i pobór wojska	50.074	„
Wydatki na kościoły	9.000	„
„ „ oświatę	192.277	„
Cele dobroczynne	52.848	„
Drogi, bruki, chodniki	94.060	„
Spacery	7.150	„
Budowy wodne	31.600	„
Wodociągi i studnie	16.675	„
Kanały	30.248	„
Oświetlenie miasta	55 719	„
Utrzymanie porządku	40.260	„
Rozmaite	68.150	„
Odsetki od długów	43.050	„
Raty na umorzenia	36.458	„
Kupno i nowe budowy	94.000	„

Ogółem uchwalono wydatki zwyczajne w kwocie 944.564 złr., nadzwyczajne 310.919 złr razem 1,255.483 złr. t. j. 87.981 złr. więcej niż w roku zeszłym. Budżet wydatków szkolnych wynosi ogółem 239.533 złr. Preliminowane dochody zwyczajne wynoszą 1.070.588 złr., nadzwyczajne 96.000 złr., razem 1.166.588 złr. w porównaniu z rozchodami niedobór 88.895 złr.

Kronika.

Kraków, 30 marca.

Z powodu śmierci J. I. Kraszewskiego grono uczniów klasy VII gimnazyum św. Jacka postanowiło nosić oznaki żałoby od 1 maja br.

Koło literacko-artystyczne postanowiło wziąć udział w pogrzebie, złożyć wieniec na trumnie i urządzić nabożeństwo żałobne w kościele św. Wojciecha.

Młodzież szkoły sztuk pięknych urządza w piątek 1 kwietnia o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego — Mszę św. odśpiewa ks. kanonik Droździewicz w parafialnym kościele św. Mikołaja na Wesołej.

O teatrze krakowskim rozpisuje się szeroko warszawskie *Echo* i podając zarys działalności nowego kierownictwa scenicznego, zamieszcza uwagi, które pomimo swej jednostronności zasługiwałyby na powtórzenie w całości, już z tej tylko przyczyny aby porównaniem ich z naszemi recenzyami odeprzeć zarzut zbyt ostrych sądów, z jakim nam się spotykać zdarza. Sprawozdawca warszawskiego pisma jest o wiele więcej wymagającym. Z powodu obszerności jego uwag, powtarzamy tylko najcharakterystyczniejsze ustępy. — O repertuarze pisze: „Repertuar był blady, składający się ze sztuk średniej albo małej wartości... Zasługą kierownictwa było, że w lot chwytało każdą nowość i podawało ją na gorąco, jeszcze świeżą. Winą, że nie urozmaicało miernot bieżących, choćby jednym lub dwoma utworami o podnioślejszym charakterze, z dziedziny poezyi. Rehabilitacyą repertuaru zajęli się benefisanci“.

O nabytkach w personalu pisze: „P. Sobiesław to nasz stary znajomy, powrócił takim, jakim był dawniej, to jest użytecznością bardzo sympatyczną w rolach niewymagających ani lekkości, ani uczucia. Ujmującą powierzchownością i swobodą ruchów wyróżniać się będzie zawsze na każdej drugorzędnej scenie, więcej zaś od niego wymagać niepodobna. — P. Lubicz jest siłą niepospolitą, jednak w ograniczonym zakresie. Role lekkich amantów i rezonerów (wolno cedzących wyrazy) najlepiej przypadają do jego warunków fizycznych i zdolności. Ile razy pokusi się o przekroczenie tych szczupłych granic, wychodzi nie dość szczęśliwie... Mógłby błyszczeć nawet na stołecznej scenie, gdyby nad sobą pracował, gdyby się nie powtarzał zbyt często, gdyby szablonu nie uważał za synonim dystynkcyi, bo prawdziwie dystyngowani ludzie w prawdziwie dystyngowanym świecie są rozmaici i nie pozbawieni oryginalności, nigdy zaś szablonowi jak pseudo-hrabicze z małych miasteczek i aktorowie z trup prowincyonalnych. Dykcyę posiada czystą, miękką, nawet ładną, chociaż przewlekłą. Z tej przewlekłości łatwoby mu przyszło się wyleczyć, gdyby mniej uważnie słuchał suflera... Wada lwowska, od której odzwyczaić się wypada w Krakowie, gdzie wymagania są surowsze, chciaż publiczność nader życzliwie usposobioną jest dla teatru a recenzenci odznaczają się pobłażliwością bez granic“. „Jako kierownik artystyczny a raczej jako reżyser, p. Lubicz ma także swoje za i przeciw. Wystawia farsę i komedyę wcale przyzwoicie a mebluje i dekoruje scenę z zamiłowaniem. Zaleta to nie mała. Staranność jego w utworach mniejszych jest widoczną i zasługuje na pochwałę. Dopiero w dramacie występuje brak tego, co pospolicie nazywamy wykształceniem a bez czego godność sceny obejść się nie może“. — „P. Rygier, jeden z najbogatszych materyałów, jakie znamy, który jeszcze w roku ubiegłym odnosił tryumf po tryumfie, w sezonie obecnym grał prawie ciągle wprost sprzeczne naturze swego talentu role Dopiero *Larik* i *Lille Weneda*, jakkolwiek zastały go nieprzygotowanym należycie do tak wysokich kreacyj, ożywiły w nim nawskróś artystyczny temperament“. — „PP. Antoniewski, Śliwicki, Konopka, znikli gdzieś w pomroce, chociaż także przed rokiem w oczach ... rozwijali i rokowali piękne nadzieje“ i t. d.

Komitet Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich 1830—1831 r. odbył swe posiedzenie ... talne 25 marca i postanowił jednogłośnie: w czasie wystawy krajowej w Krakowie w lecie urządzić loteryę fantową na korzyść weteranów wojsk polskich 1830—1831 r.

O łaskawe nadsyłanie fantów najuprzejmiej prosi komitet do biura przy ulicy Gołębiej na dole od 1 kwietnia br. *Ksawery Konopka.*

Namiestnik p. Zaleski wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem odjechał z Krakowa do Wiednia.

Z teatru. Ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego odegrano wczoraj „Miód kasztelański“, jednę z najwięcej cenionych komedyj zmarłego, wobec dość licznie zapełniającej salę publiczności. Widowisko zakończył obraz z żywych osób, ugrupowanych około olbrzymiego biustu, dłuta Gadomskiego, z czasów jubileuszu ś. p. Kraszewskiego. W obrazie wziął udział cały personal teatru; pani Hofmanowa trzymała w dłoni wieniec laurowy, zaś pani Wolska i p. Ryś oddeklamowali wiersz Adama Asnyka, napisany na cześć Kraszewskiego w 1879 r.

Nowy gmach urzędu pocztowego i telegraficznego stanąć ma, jak wiadomo, na narożniku strażnicy pożarnej „na kotłowem“. — Budynek w stylu renesansowym, z charakterem wiedeńskim ma zajmować 1800 metrów kwadrat. powierzchni. Część narożna nakrytą ma być kopułą. Biura mają być na dole. Na pierwszem piętrze będzie lokal dyrektora, oraz lokale do wynajmowania przeznaczone, drugie zaś piętro zajmą biura telegrafu. O ile z planów sądzić można, będzie to budynek okazały, a stanie się ozdobą tej części miasta. Kosztorys zrobiono na 240.000 złr. Przy licytacyi na przedsiębiorstwo najniższą była oferta p. Stryjeńskiego.

Znaleziono Wojciech Moczała, służący, złożył w policyi pugilares z losami loteryjnemi rosyjskiemi oraz z notatkami i biletem wizytowym rosyjskim na imię „Gustawa A.“, które znalazł w zeszły piątek na ulicy św. Jana.

Z Podgórza. We czwartek 31 bm. o godzinie ... odbędzie się zebranie celem utworzenia komitetu, mającego się zająć urządzeniem wieczornicy na cześć ś. p. J. I. Kraszewskiego. Dochód przeznaczony będzie na pomnik Nestora powieściopisarzy polskich.

Lwów, 29 marca. (*Koresp. N. Reformy*). W piątek 1 kwietnia, jako w rocznicę uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i stanów Rzeczypospolitej, przysiężonych imieniem narodu przed ołtarzem N. P. Łaskawej w kościele archikatedralnym lwowskim, odprawionem zostanie w tymże kościele doroczne solenne nabożeństwo na które plakatami zaproszono publiczność.

„Sokół“ nasz na odbytem wczoraj walnem Zgromadzeniu postanowił wysłać na pogrzeb ś. p. Kraszewskiego deputacyę do Krakowa. Prezesem wybrany został nadal zasłużony i powszechnie szanowany dr. Żegota Krówczyński, jego zastępcą dr. Antoni DzięDzielewicz. Z końcem roku 1886 liczyło Towarzystwo 873 członków. Przychód wynosił złr. 11.432 ct. 18, a rozchód 11.634 złr. 43 ct. niedobór więc z końcem r. 1886 wynosi 202 złr. ... centów.

W Wieliczce odbędzie się 31 bm. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kraszewskiego w kościele farnym, staraniem członków „Czytelni ludowej“. Na plakatach, donoszących o nabożeństwie, zamieszczono słowa Kraszewskiego, pisane w 1853 roku: „Odpocznę wówczas, kiedy ręce nie będą mogły trzymać pióra, oczy nie zobaczą liter na papierze, głowa nie usnuje myśl... wówczas odpocznę.“

Andrychów, 26 marca. (*Koresp. N. Reformy*). Bolesna wiadomość o zgonie śp. J. I. Kraszewskiego wywołała także i u nas powszechny żal. Za staraniem miejscowej Czytelni odbyło się w dniu ... b. m. o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Wszystkie władze i korporacye miejscowe tudzież licznie zgromadzona publiczność bez względu na stany i wyznanie oddały cześć pamięci zmarłego.

Krynica, 26 marca (*Koresp. N. Ref.*). Dnia ... odbyło się tu uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego. Na środku kościoła ustawiony był piękny katafalk, ubrany kwiatami i krzewami, na przedzie zaś umieszczono wśród zieleni kwiatów popiersie w wielkości naturalnej zmarłego naszego wielkiego pisarza.

Katafalk otoczyła straż ogniowa ochotnicza w paradnych mundurach. Obok straży stanął z jednej strony ich naczelnik p. ..., z drugiej zaś redaktor *Krynicy* p. Babel, w pełnym stroju polskim. Kościół przepełniony był publicznością prawie wszyscy mieszkańcy Krynicy byli obecni.

Po skończonem nabożeństwie przemówił od ołtarza czcigodny nasz kapelan ks. Ignacy Daniec i jak zwykle w pięknej i porywającej słuchaczy przemowie, podniósł zasługi zmarłego, jego wielką miłość ojczyzny, jego ogromną pracę na polu piśmiennictwa naszego, a markując przytem to, że on nauczył kochać swój język i nauczył nas być Polakami — podniósłszy wielkie znaczenie miłości ojczyzny szej.

Przy pożarze w Tarnowie, jak pisze *Pogoń*, „były w ruchu dwie sikawki pomysłu inżyniera Chylewskiego, właściciela fabryki maszyn w Tarnowie. W ciągu ośmiogodzinnego ruchu bez przerwy okazały się obie bardzo praktycznemi tak dla lekkości jak i wysokiego a silnego wyrzucania wody; jedna należąca do miasta broniła skutecznie tylłów palącej się kamienicy, druga mniejsza, będąca własnością fabryki, zasilała obficie wodą wielką sikawkę miejską.

„Niech nam wolno będzie wyrazić na tem miejscu życzenie, by sikawki miejscowego wyrobu, które przebyły prawdziwą próbę ogniową i okazały się dla miejscowych warunków nader odpowiedniemi, doczekały się jaknajrychlejszego rozpowszechnienia i aby kilkadziesiąt tysięcy, które corocznie kraj wydaje za granicę, mogły w kraju pozostać“. Do tego życzenia najszczerzej się przyłączamy i serdecznie się cieszymy, że wyrób krajowy przebył szczęśliwie „ogniową próbę“.

Ze Stanisławowskiego, 23 marca. (*Koresp. N. Ref.*). Dnia 14 bm. zmarł we własnej majętności w Gajach pod Tyśmienicą emerytowany starosta

trembowelski Jan Suliga Potocki. Zacny obywatel i wzorowy urzędnik pozostawia po sobie najpochlebniejszą pamięć w szerokich kołach znajomych i krewnych, oraz cześć i wdzięczność wielu biedaków z czasów ostatniego powstania — gdy urzędując w trudnych warunkach, umiał pogodzić obowiązki obywatela i patryoty z powinnościami urzędnika. Nie zapomniał też nigdy, że im wyższe zajmuje się stanowisko społeczne, tem bardziej trzeba być ludzkim i uprzejmym. Pozostawił żonę ze znanej na Podolu familii Żaklińskich i jednego syna, obejmującego po nieboszczyku majętność. Cześć pamięci zacnego i ogólnie czczonego obywatela.

Wiedeń, 25 marca (*Koresp. N. Reformy*) Uroczysty obchód zgonu Tarasa Szewczenki odbył się w Wiedniu dnia 21 bm. w sali Erbara, urządzony staraniem Towarzystwa ruskiego „Sicz“. Świątecznie ustrojoną salę wypełniła szczelnie polska i ruska publiczność, zamieszkała w Wiedniu; z wybitniejszych osobistości wymienić wypada posłów hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, pp. dr. Lewakowskiego i Szczepanowskiego, tudzież ks. Ozarkiewicza.

Wieczorek rozpoczął piękną przemową akad. Parzowski, w której podniósł zasługi Tarasa Szewczenki i wzywał młodzież do dalszej pracy nad odrodzeniem narodu. Nastąpiły starannie wykonane produkcye muzyczne na fortepianie panny Wandy Paltinger, znanej zaszczytnie we Lwowie pianistki, tudzież śpiew p. Głowackiego, deklamacya p. Lewandowskiego, gra na skrzypcach p. Horolda i produkcye chóru „Siczy“, który dzielnie pod kierownictwem p. Hryniewieckiego wykonał kilka pięknych kompozycyj Wachnianina i Worobkiewicza. Podnieść ze szczególnem uznaniem należy, że program wypełniły same tylko utwory ruskich i w części polskich kompozytorów. Po wieczorku odbyła się uczta, do której zasiadło przeszło 150 osób. Pierwszy przemówił dr. Kociuba, przewodniczący komitetu, witając w serdecznych słowach zgromadzonych gości, w szczególności posłów i reprezentantów akademickich towarzystw czeskich, polskich, serbskich i słoweńskich. Nastąpiły liczne przemówienia posłów hr. Dzieduszyckiego, dra Lewakowskiego i Szczepanowskiego, tudzież delegatów czeskiego „Spolku“, serbskiej „Zorji“ i polskiego „Ogniska“ przyjmowane gorąco przez zgromadzonych. Bardzo przychylnie przyjętem zostało przez Rusinów przemówienie delegata „Ogniska“ p. Lipińskiego, który w jędrnych słowach wykazał podstawy, na których możliwem jest zawarcie porozumienia trwałego między młodzieżą polską i ruską. Uczta wśród wesołych śpiewów chóru „Siczy“ i deklamacyj przeciągnęła się do późna.

W Budapeszcie staraniem Stowarzyszenia polskiego odbyło się w sobotę nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego, który był honorowym członkiem Stowarzyszenia. Tegoż dnia wieczorem w lokalu Tow. wobec licznie zebranych członków odbył się wieczór, na którym wygłoszono odczyt o zasługach obywatelskich i literackich zmarłego pisarza.

Akademicy polscy z Odessy przysłali do Krakowa wieniec na pogrzeb Kraszewskiego. Również Stowarzyszenia młodzieży polskiej innych, zagranicznych uniwersytetów przesyłają na ręce czytelni akademickiej prośby o sprawienie takichże wieńców na ich koszt.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie wydało następującą odezwę: „W czerwcu b. r. „Sokół“ czeski w Pradze obchodzić będzie 25-tą rocznicę swego istnienia. — Dla uczczenia tego jubileuszu odbędzie się w Pradze wielki zjazd „Sokołów“. Do wzięcia udziału w zjeździe otrzymały zaproszenia Stowarzyszenia gimnastyczne polskie, — a najdawniejsze z nich „Sokół“ lwowski już postanowił wziąć udział w zjeździe pragskim i oznajmił członkom opinię swego Wydziału, iż „zaproszenie do Pragi powitał z radością, jako objaw trwałego, bratniego stosunku z „Sokołami“ czeskimi“. Wydział naszego Stowarzyszenia, pomny odwiedzin „Sokołów“ czeskich w Krakowie, otrzymawszy zaproszenie, również postanowił wziąć udział w zjeździe, a uchwałą swą wyraża cześć dla idei Sokolnictwa wogóle, daje wyraz solidarności ze starszą bracią z „Sokoła“ lwowskiego i wreszcie „Sokołom“ krakowskim daje sposobność czynnego odwdzięczenia się „Sokołom“ czeskim za ich przyjazd do nas w roku 1884. Rozważywszy ściśle wszelkie dane w sprawie uczestnictwa w zjeździe, Wydział nabrał przekonania, iż obowiązek nakazuje nam nie uchylać się od zaproszenia, lecz owszem najliczniej i najpoważniej wystąpić. Takim jest pogląd Wydziału, który upoważnił do zorganizowania wycieczki komisyę, złożoną z niżej podpisanych.

„Bracia „Sokoły“! W myśl uchwały Wydziału zapraszamy was do najliczniejszego udziału w wycieczce do Pragi na zjazd „Sokołów“, który się odbędzie w ostatnich dniach czerwca b. r. Zależeć nam bowiem musi, aby od udziału w tym zjeździe nie usuwano się, lecz owszem objawiono pobratymczą łączność z Czechami w tyle godnej opieki i rozwoju sprawie Sokolnictwa, drogiej dla nas niemniej zapewne, jak dla tych, którzy obecnie zjazd w tym celu urządzają. Solidarnie zatem i z godnością wystąpić nam należy, a nie wątpimy, iż każdy z braci „Sokołów“, komu tylko czas i okoliczności pozwolą, nie zawaha się i wraz z nami stanie w szeregu z hasłem do Pragi!!!

Tymczasowy program wycieczki, w której wziąć mogą udział tylko członkowie Towarzystwa, jest następujący: Wyjazd z Krakowa dnia 24 czerwca o godzinie wpół do 6 rano z dworca kolei północnej, a przyjazd do Pragi około godziny dziewiątej wieczorem tegoż dnia. Dnia 25 czerwca w sobotę powitanie gości i zwiedzanie Pragi, wieczorem w teatrze narodowym przedstawienie galowe. Dnia 26 czerwca w niedzielę przed południem zwiedzanie Pragi, po południu uroczysty pochód, poczem nastąpią publiczne ćwiczenia wszystkich Towarzystw sokolich. — Wieczorem towarzyskie zebranie. Dnia 27 czerwca w poniedziałek przed południem walne zgromadzenie wszystkich „Sokołów“ po południu zawody wzorowych zastępów i zawody jednostek, wieczorem towarzyskie zebranie. Do uczestnictwa w wycieczce pożądany jest strój sokoli, o którego nabyciu pod przystępnemi warunkami udziela informacyi druh Józef Rudnicki (magazyn galanteryi, Rynek główny, w hotelu Drezdeńskim).

Ponieważ do 15 kwietnia liczba uczestników musi być podaną do wiadomości komitetu pragskiego, urządzającego obchód, przeto upraszamy o nadesłanie wypełnionego oświadczenia najdalej do d. 10 kwietnia br. i złożenie 1 złr. na przedwstępne wydatki ogólne na ręce druha dra Antoniego Ziembińskiego w „Sokole“.

Komitet wycieczki do Pragi: *Idsiński. Ludwik Zagórny-Marynowski. Kazimierz Ożóg. Dr. Antoni Ziembiński.*

Mianowania. Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora dra Józefa Kleczyńskiego zwyczajnym profesorem statystyki i austryackiego prawa administracyjnego w uniwersytecie krakowskim.

Namiestnik mianował koncepistów: Józefa Kazimierza Jagoszewskiego w Gorlicach, dra Stanisława Nowosieleckiego w Żółkwi i Stanisława Zimnego we Lwowie, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptowych: Juliana Napadiewicza w Białej, Wiktora Dżerowicza w Łańcucie i Eugeniusza Dültza we Lwowie, prowizorycznymi koncepistami namiestnictwa.

Minister handlu mianował asystenta pocztowego Romana Sabata koncepistą pocztowym we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował leśniczych: Aloizego Dyduszyńskiego i Karola Szwestkę we Lwowie nadleśniczymi, pozostawiając tychże na dotychczasowem stanowisku służbowem.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Józefa Wołoszyńskiego z Niska do namiestnictwa; koncepistów Wiktora Dżerowicza z Łańcuta do Niska i Eugeniusza Dültza z namiestnictwa do Nadwornej, a praktykantów konceptowych: Aleksandra Stacha z Rawy do Złoczowa, Adama Spirydyona Telichowskiego z Nadwornej do Śniatyna, Gustawa Brücknera z Tarnowa do namiestnictwa, Piotra Przybylskiego z Jarosławia do Łańcuta, Zygmunta Rettingera ze Złoczowa i Seweryna Semiera ze Złoczowa do namiestnictwa, Mieczysława Jakóba Kaliniewicza z namiestnictwa do Kosowa i Juliana Bolesława Piotrowskiego z namiestnictwa do Tłumacza.

Odznaczenia. Radca wyższego Sądu krajowego w Krakowie p. Karol Kulikowski przy przeniesieniu się na własne żądanie w stan spoczynku otrzymał tytuł radcy dworu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 31 marca: Ósme przedstawienie abonamentowe: „Fałszywi poczciwcy“, komedya w 4 aktach Barriera.

W sobotę 2 kwietnia: Na dochód Wandy Barszczewskiej „Stryj Sam“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę 3 kwietnia po południu: „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach hr. Aleksandra Fredry. — Wieczorem po raz drugi: „Stryj Sam“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= **Niedzielny koncert popularny p. Franciszka Bylickiego** zastąpił doroczny koncert, dawany na dochód filii szpitala św. Ludwika przez księżnę Marcelinę Czartoryską, która z powodu żałoby nie mogła w tym roku wypełnić dobrowolnie przyjętego na się obowiązku. W program wchodziły: koncert Es-dur Beethovena, „Waryacye“ Rameau, „Impromptu“, „Rondo“ i „Scherzo“ Chopina, „Galop“ Rubinsteina i Schumana ustęp z „Kreisleryany“, „Toccata“, „Ende von Lied“ i Senata G-moll. P. Bylicki gra zawsze tylko kompozycye, zasługujące ze wszech miar na wykonanie. Jedyny też zarzut, jakiby można zrobić programowi, to iż na jedenaście utworów, wykonanych w koncercie, dziewięć wypełnił sam fortepian, jeden orkiestra, nie licząc koncertu Beethovena z akompaniamentem tejże.

Właściwością gry koncertanta przy znacznem wyrobieniu technicznem jest zbytni spokój i chłód, których następstwem jednakowe traktowanie dzieł bez względu na indywidualność kompozytora. Beethoven, Schuman i Chopin wychodzą z pod jego palców równie zimni i obojętni. Wspaniały koncert Beethovena jeszcze może najwięcej uchronił się od sztywności, zarysem swoim mimowoli rozbudzając podziw dla swych linij i kolorytu, lecz nie dziw, gdyż i punkt ciężkości jego leży zarówno w fortepianie jak i orkiestrze. Tu też może jeszcze najwięcej wyszły zalety gry koncertanta jak przezwyciężenie mechanicznych trudności, nieskazitelna czystość gry w połączeniu z nienadużywaniem pedału i t. p. Przyznać należy p. Bylickiemu, że przy zdolnościach, ogromnej pracy i wytrwałości, do jakiej nie każdy jest zdolnym, umie opanowywać instrument pod względem technicznym, możemy więc śmiało mieć nadzieję, że i strona duchowa więcej się rozwinąć musi i pozwoli mu jaśniej uchwycić charakterystykę i właściwości utworów rozmaitych epok.

Orkiestra pod kierunkiem p. Hocka wywiązała się z niezwykłą precyzyą i finezyą tak w Beethovenie jak i w Fragmentach z „Reingoldu“ Wagnera, którego dzieła aczkolwiek wszędzie już uznane i podziwiane, tak rzadko na naszej estradzie koncertowej się pojawiają.

= **Koncert.** W piątek w sali hotelu Saskiego odbędzie się koncert głośnego pianisty i kompozytora Alfreda Grünfelda. Program obejmuje: 1) Mendelssohn: Praeludium & Fuga E-moll. 2) a) Mozart: Phantasie C-moll b) Beethoven: Andante z op. 28, c) Brahms: Capricio. 3) Schuman: Etudes symphoniques. 4) a) Chopin: Nocturne C-moll op. 48, b) Mendelssohn: Lied ohne Worte (Duet), c) Moszkowski: Intermezzo, d) Grünfeld: Barcarole Nr. 1, e) Grünfeld: Mazurka Nr. 4: nowe 5) Grünfeld: Rhapsodie hongroise. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Dział ekonomiczny.

Targ na zboże. Kraków dnia 29 marca. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	9·20	9·60
Żyto	6·50	7·70
Jęczmień	5·80	6·80
Owies	5·35	5·50

Dowóz z powodu złych dróg bardzo mały, pokóp większy aniżeli dotąd.

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 26 marca. b. r

W tygodniu ubiegłym handel zbożem był ospały, wywozu za granicę nie ma, zbyt mąki coraz trudniejszy. Jedynie pszenica utrzymała się jeszcze w cenie, chociaż obrót był nieznaczny, żyto zaledwie utrzymało się w cenie, jęczmień był bez obrotu. kukurudza i owies straciły z ceny. W końcu tygodnia notowano w handlu terminowym:

Pszenicę na wiosnę: 9·46—9·48, na maj-czerwiec 9·42—9·44 na jesień 8·62—8·64.

Żyto na wiosnę 6·94—6·96, na maj-czerwiec 6·94—6·90, na jesień 6·75—6·80.

Owies na wiosnę 6·38—6.40, na maj-czerwiec 6·48—6·50, w jesieni 6·57—6·60.

Kukurudzę na maj-czerwiec 6·30—6·22, na czerwiec lipiec 6·34—6·36, na lipiec-sierpień 6·37 do 6·40.

Jęczmień morawski 7·75—9·75 — słowacki 7·50—9·75, austryacki 6·25—7·75.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·00—25·50.

Olej lniany. Za 100 kilo 33·25—33·75

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·85 do 20·00, prima kaukazka Nobla w cysternie po 6·80 do 6·85, amerykańska 22·50—22·60.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·00—27·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 50·50—51·00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 30·00—31·00.

W tygodniu od 19 do 26 marca.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 34·——44·—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112·— Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Żatecki miejski z r 1885 90·—100·, podmiejski 85·—90 wiejski 73·00 do 80·00, zielony 20—30

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50 do 55, włoski 00·— do 00·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 66·— do 72·—, francuska 86·— do 92·—, węgierska 58·—68 złr. czeska biała 50·— do 70·—

Rzepak za 100 kilogrm. 10·60 do 11·10, banacki 10·00—10·50

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 22·75 — 23·00 na dworcu; galicyjska 19·75—20·00, rosyjska 20·50 do 20·75 Usposobienie mdłe

Wiedeński targ na bydło. Wiedeń, d. 28 marca. (Sprawozdanie własne *N. Ref.*). Na dzisiejszym targu na bydło rogate było z Galicyi 254 sztuki bydła opasowego (o 118 mniej), — sztuk z zwykłej paszy (o — — —) i 50 sztuki bydła chudego (o 28 więcej). Bukowina dostarczyła 79 sztuk opasowego (o 92 mniej), — szt. z zwykłej paszy (o — — —) i 24 chudego (o 1 sztukę więcej). Wszystkiego razem było na targu 2156 sztuk bydła opasowego (o 218 mniej), — sztuk z zwykłej paszy (o — — —) i 549 sztuk chudego (o 8 mniej), czyli ogółem 2705 sztuk (o 226 mniej).

W porównaniu z targiem przed dwoma tygodniami był dzisiejszy spęd ogólny o 639 sztuk mniejszy. Temu jedynie przypisać należy, że targ dzisiejszy był tak samo w pewnym stopniu ożywiony, jak przed tygodniem, co znalazło wyraz w podwyższonej o 1 do 2 złr. cenie pośledniejszego towaru opasowego z Galicyi i Bukowiny podczas gdy wszystkie inne gatunki zyskały po części ½—1 złr. na centnarze metrycznym.

Nie sprzedano 8 sztuk bydła opasowego, — sztuk z zwykłej paszy i 20 sztuki chudego, razem 28 sztuk.

Płacono bydło galicyjskie i bukowińskie opasowe w pośledniejszym gatunku 50—53 złr., w przedniejszym 54—55 złr., w wyjątkowo przednim po 56—57 złr. za centnar metryczny martwej wagi, tj po strąceniu 48 do 44 prct. (na najpośledniejszem) aż do 42—38 prct. (na najprzedniejszem) z wagi żywej; opasowe bydło z krajów austryackich 51 do 60 złr., wyjątkowo 61—62 złr.; z krajów węgierskich 48—58 złr, wyjątkowo 59 do 00 złr. Bydło chude płacono po 44—35 złr za centn. metr. i po 27—110 złr. za sztukę.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 29 marca. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7234 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi i Bukowiny 4413 sztuk, z Węgier 2821 sztuk.

Targ był z początku ożywiony, później ospały.

Płacono za towar wyborowy po 45½ do 47 ct., wyjątkowo po 47½ ct., za średni po 41 do 45 ct., za lekki po 36 do 40, za prosięta płacono po 33 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 30 marca. Izba poselska 164 głosami przeciw 134, przywróciła pierwotnie brzmienie statutu bankowego, iż rozdział zysku ma się poczynać po wypłaceniu akcyonaryuszom 7 prc. dywidendy zamiast 6 prc., jak Izba na wniosek Derschatty uchwaliła.

Wiedeń, 30 marca. Komisya ugodowa Izby poselskiej przyjęła 20 głosami przeciw 13 artykuł 102 ustawy bankowej w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów.

Wiedeń, 30 marca. Dawniejszy rosyjski wojskowy reprezentant gen. Kaulbars miał wczoraj u cesarza audyencyę pożegnalną, która trwała pół godziny.

Kaulbars wyjeżdża ztąd w tych dniach i udaje się do Petersburga.

Paryż, 30 marca. Izba wybrała przy ściślejszym dwukrotnym wyborze Spullera wiceprezydentem 223 głosami przeciw 209, które padły na p. Andrieux.

Komisya budżetowa po trzech posiedzeniach, które wczoraj popołudniu po sobie następowały, i po rozprawie bałamutnej odrzuciła najpierw sprawozdanie p. Guyot'a, który zaproponował proste odrzucenie dodatkowego kredytu, atoli przyjęła je w końcu.

Izba odroczyła rozprawę nad tem sprawozdaniem do dnia jutrzejszego.

Rzym, 30 marca. Zapewniają tu, że w skład gabinetu wejdą następujący: Depretis, jako prezydent, a tymczasowo jako minister spraw zagranicznych, Crispi spraw wewnętrznych, Magliani skarbu, Bertole-Viale wojny, Brin marynarki, Saracco robót, Zanardelli sprawiedliwości, Grimaldi rolnictwa. Teka oświaty na razie nie obsadzona.

Crispi miał dziś konferencyę u króla.

Rzym, 30 marca. Podług *Riformy* robi się powszechne starania, aby co rychlej dojść do korzystnego załatwienia obecnej kłopotliwej sytuacyi. Dziennik ten dodaje, że przybycia Cairoli'ego oczekują na jutro.

Podług *Italie* nowi ministrowie odbędą dziś wieczór konferencyę, aby się porozumieć co do szczegółów w różnych kwestyach. Prawdopodobnie we czwartek będzie ogłoszony urzędownie skład nowego gabinetu.

Tribuna ostrzega, aby nie wierzyć pogłoskom o dokonanem już porozumieniu co do składu nowego gabinetu, w którym mają się znaleźć obok siebie Depretis, Crispi i Zanardelli. Przytem mówi, że teraz rozchodzi się tylko o wymianę myśli i nie zapadnie żadne postanowienie, dopóki wymienieni kandydaci nie porozumieją się ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W tym celu przybyli do Rzymu Crispi i Zanardelli, a Cairoli ma przybyć jutro.

Rzym, 30 marca. Ambasador niemiecki Keudell złożył w sobotę list odwołujący.

Londyn, 30 marca. (Posiedzenie Izby gmin). W dalszym toku wczorajszej rozprawy nad nowelą karną dla Irlandyi przemawiał znowu Gladstone wykazując, że nowela ta nie jest wcale uzasadnioną faktami.

Reskrypt królewski zakazuje przywozu wszelkich monet z wyjątkiem złotych i srebrnych.

Dublin, 30 marca. Ksiądz Ryan stawił się w trybunale, ale odmówił zeznań jako świadek. Za to został odwieziony do więzienia w Kilmainham pod eskortą policyi konnej. Lord-mayor, arcybiskup i poseł O. Brien odprowadzili Ryana aż do więzienia.

Petersburg, 30 marca. *Nowoje Wremia* utrzymuje, że rozumowania dziennikarstwa niemieckiego z powodu znanego artykułu w *Moskw. Wiedom.* nie mają realnej podstawy. Polemika dzienników niemieckich zdradza tylko chęć wciągnięcia Rosyi do trójcesarskiego przymierza. Wspominając o jenym z dzienników wiedeńskich, który sławi przymierze Austryi z Włochami i Niemcami, jako rękojmię europejskiego pokoju, zapytuje *Nowoje Wremia*: Czegóż żądać więcej? wszak Rosya pragnie pokoju i nie przedsięwzięła nic, coby mogło wywołać wojnę. Może ona patrzeć spokojnie na to potrójne przymierze, i istnieć obok niego samodzielnie, a równocześnie starać się o utrwalenie europejskiego pokoju. O szczerze pokojowem usposobieniu Rosyi ten tylko może wątpić, kto bezwarunkowo pragnie wojny.

Nowoje Wremia donosi, że w tych dniach spodziewają się tu powrotu ministra spraw wewnętrznych z Moskwy.

Sofia, 30 marca. Ze strony upoważnionej zaprzeczają pogłosce, rozgłoszonej po Europie, jakoby Stoiłow miał zamiar udać się do Darmstadu i Stokholmu. Przeciwnie Stoiłow nie wyjedzie nigdzie z Wiednia.

Wiadomości z prowincyi donoszą, że wszędzie jest zupełny spokój.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 marca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	80
Zjednoczony dług w srebrze	81	90
Austryacka renta złota	113	60
5% austryacka renta (marcowa)	97	50
Akcye banku austro-węgierskiego	881	—
Akcye kredytowe	285	40
Londyn	127	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	9½
Dukaty austryackie	6	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	65

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Leszek Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 30/3

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	112	50	113	50
Marki niemieckie za 100 mar.	62	50	63	—
20to frankówka złota	10	08	10	14
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100	50	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94	—	95	0
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	104	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	10	97	20
5% Obligi komunalne I Emis.	99	25	100	25
4% Listy zast. Tow. kred. [illegible]	95	50	96	60
4% „ „ „ II Ser.	98	75	98	50
4½% „ „ „	98	75	99	50
5% „ „ „	100	20	100	80
6% „ „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ z prem. 10%	101	—	102	—
5% „ „ „ swr. za 40 lat	99	—	100	—
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	50
4% „ likwid. 100	93	—	95	—

Lwów, dnia 29/3

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265	—	280	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	10	100	60
4½% „ „ „ „ „ 100	98	75	99	50
5 „ „ „ „ „ 100	96	—	96	50
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96	25	97	25
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99	—	99	75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103	75	105	—
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	50	95	50
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	50	100	25

Warszawa, dnia 29/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	101	15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	94	70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	—	—	99	50
5% „ „ II. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ III. „ „ 100	—	—	98	40
5% „ „ IV. „ „ 100	—	—	98	40

Wiedeń, dnia 29/3.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80	65	80	85
5% „ „ srebrna „ „ 100	81	70	81	90
4% „ „ złota „ „ 100	113	70	113	90
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97	50	97	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126	50	127	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	133	25	133	75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	134	—	134	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165	50	166	—
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	00	165	—

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	85	102	—
5% „ papierowa „ „ 100	88	55	88	70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	50	116	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121	—	121	25
„ „ „ 50 „ „	104	50	105	—
[illegible]	104	50	124	—

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	—	105	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	50	105	—
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	50	105	50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	50	116	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	—	106	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	81	—	81	40
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	15	80	16	20

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	50	97	50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	—	—	—	-
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101	—	103	—
5% „ „ 40-let. „ „ 100	99	—	99	50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99	—	100	—
7% „ „ 20-l „ „ 100	101	50	102	—
6% „ „ 36-l „ „ 100	99	50	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	40	100	90
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99	75	100	25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95	60	96	3[illegible]
4½% „ „ „ „ „ 100	99	—	99	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	40	100	70
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100	80	101	20
4½% „ „ „ „ 100	102	80	103	10
4% „ „ „ „ 100	98	25	98	75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	[illegible]	25	104	50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100	—	100	25
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	50	101	—
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	50	100	90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82	20	83	60
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	25	89	75
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	124	25	—	—
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99	25	100	—
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	154	—	154	50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99	20	99	90
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	99	40	64	—
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	—	—		

LOSY.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	60	7	75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178	25	176	75
Klary „ 40 „ m. k.	43	75	44	25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113	75	114	25
Krakowskie „ 20 „ w. a.	16	—	17	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	47	25	47	75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14	20	14	50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9	—	9	25
Rudolfa „ 10 „ w. a.	—	—	21	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	27	25	—	—
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137	50	138	—
4% „ „ 50 „ w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

	Ostat. dywid.	płacą		żądają	
Anglobank na 200 zł.		106	75	107	25
Bankverein Wiener „ 100 „	6·—	95	50	96	25
Kredyt dla handlu i przem. „ 160 „	6·—	285	60	286	—
Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	13·50	294	75	295	25
Länderbank „ 200 „	19·—	242	75	243	25
Austro-węgierskie „ 600 „	[illegible]	886	—	888	—
Unionbank „ 200 „	[illegible]	221	10	221	60
Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	[illegible]	286	—	288	—
Bank kredytowy krakowski „ 200 „	[illegible]	—	—	—	—

AKCYE KOLEJOWE.

	Ostat. dywid.	płacą		żądają	
Alföld-Fiuma na 200 zł.	10·—	182	—	183	50
Ferdynanda Północn. „ 1050 „	136·[illegible]	2372	—	2377	—
Franciszka Józefa „ 200 „	10·50	—	—	203	50
Karola Ludwika „ 210 „	10·50	202	40	203	—
Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	13·50	225	50	226	—
Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	7·94	146	25	146	75
Rudolfa „ 200 „	9·50	185	25	185	75
Siedmiogrodzkie „ 200 „	9·94	179	—	180	—
Staatseisenbahn „ 200 „	26 fr.	241	75	242	—
Lombardy (Südbahn) „ 200 „	8 fr.	86	85	87	25
Żegluga na Dunaju „ 500 „	18·2[illegible]	387	—	389	—

WALUTY.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	6	02	6	04
20-to Frankówki „ „	10	12	10	14
20-to Markówki „ „	12	53	12	55
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	41	10	43
Funty szterlingi „ „	12	75	12	80
Banknoty włoskie „ „	50	05	50	15
Ruble papierowe za 100 sztuk	112	75	113	—

W. Bujański i Sp. Kraków (Hotel Drezdeński) przewozi meble w wozach krytych — dostawia przesyłki cłowe i kolejowe.

568 3 0

HENRYK SCHWARZ
Magazyn Towarów Bławatnych i KONFEKCYJ DAMSKICH w Krakowie (założony w roku 1836) poleca 593 1 0

SKŁAD SZYRTINGÓW BIAŁYCH **na bieliznę i wszelki inny użytek**, szczególnie powszechnie uznany za dobry i trwały gatunek pod nazwą **„Excellent"**, szeroki 88 ctm., w cenie **36 ct. za metr**, w sztukach 39 metrów (65 łokci polskich) **13 złr. 50 ct.**, czyli $34\frac{1}{2}$ ct. za metr.

P. T.
Zawiadamiamy Szanownych Panów interesentów, że z dniem 1 marca r. b. oddaliśmy **zastępstwo** naszej od roku 1850 istniejącej **Fabryki drożdży prasowanych**, oraz i **skład komisowy panu Zygmuntowi Popperowi**, zarządcy młyna parowego **w Bochni**: dla Bochni, Brzeska, Wiśnicza, Ujścia solnego, Szczurowej, Radłowa, Myślenic i okolic tychże miejscowości, z tem wyraźnem nadmienieniem, że tylko przez i u tego pana nasz oryginalny wyrób najlepszej jakości Szanowni Panowie interesenci z wyż wymienionych miejscowości nabyć mogą. 583 1 2

Upraszamy przeto uprzejmie Szanownych Panów interesentów, aby w razie potrzeby łaskawe zamówienia **wprost naszemu zastępcy panu Zygmuntowi Popperowi w Bochni** przepisać raczyli.

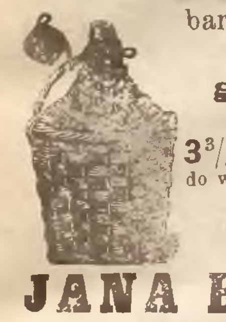
Z poważaniem
Wiedeńska Ottakringska
fabryka drożdży prasowanych
Ignacego Kuffnera i Jakóba Kuffnera.

Dobry, boczny zarobek!
100—300 złr. miesięcznie może każdy u nas przez sprzedaż prawnie dozwolonych Losów na spłaty łatwo bez kapitału i ryzyka zarobić. Oferty należy w niemieckim języku nadsyłać do „Hauptstädtische Wechselstuben Geselschaft Adler & Comp. Buda-Pest. 554 1 6

Kandydat adwokacki
z dłuższą praktyką, poszukuje posady w małem mieście.
Adres: Dr W. poste restante Kraków, główna poczta. 592 1 2

Pewny Zarobek!
Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5—10 złr. w zupełnie przyzwoity i uczciwy sposób **zarobić**, przyjmując korzystne **zastępstwo**. Także jako poboczny dochód dla każdego się nadaje. — Zastępcy przyjęci będą dla każdego miasta i miejscowości za wysoką prowizyą. 571 1 3
Zgłoszenia przyjmuje: **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia" in Buda-Pest.**

Posady do obsadzenia
we wszelakich zawodach w wielkiej liczbie podaje każdy numer „Allg. Stellen-Anzeigers" dla Austro-Węgier i Niemiec.
Wychodzi co wtorek i piątek w Wiedniu, III. 590 1 3
Abonament miesięczny (8 nr.) **1 złr. 20 ct.**, Pojedynczy numer . . . . **15 centów.**
Ogłoszenia na wolne posady darmo.

Rozsyłkę Win

bardzo praktycznych oplatanych **gąsiorkach** zawierających $3\frac{3}{4}$ litra czyli 5 butelek do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 540 3 6

SKŁAD WIN JANA BAUMANA w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego Nr. 1	2·30
" " Nr. 2	2·50
" " Nr. 3	2·75
" Samorodnego	3·10
" " szlachet. Nr. 1	3·60
" " " Nr. 2	4·20
" Maślacza 1 putowego .	4·75
" " 2 " .	6·—
" " 3 " .	7·50
" Tokayskie Ansbruch 5 p.	12·—
" Erlauera czerwonego .	2·45
" " czerw. starszego	3·—
" Gumpoldskichnera austryackiego białego . .	2·60
" Gumpoldsk. a. b. r. 1872	3·20
" Koniaku francus. słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	10·—

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Ogłoszenie.
Z powodu wyjazdu są różne rzeczy **do sprzedania**, a mianowicie: **meble, lustra, obrazy, dywany, zegar, kanapka, fotele, sofa, stoły, i t. p. i różne potrzeby do gospodarstwa domowego w Podgórzu, Józefińska, 95**, gdzie zakład fotograficzny, w godz. od 10 do 12 i od 2 do 3 popołudniu można je widzieć. 552 3 3

Masę do Hektografów
znacznie polepszoną i uznaną za najlepszy fabrykat, dostarczają w każdej ilości, **po zadziwiająco niskich cenach**
Schmiedt i Fontin, Droguerya, Czerniowce (Bukowina) ulica Główna, 12. 490 8 0

Za spokój duszy ś. p.
Jego Wys. księcia Maurycego Montléart Saxe-Courlande
zmarłego w dniu 16 marca 1887 roku
odbędą się w kościołach Jego dóbr
Nabożeństwa Żałobne
a mianowicie:
we czwartek dnia 31 marca o godzinie 10 zrana **nabożeństwo żałobne z requiem w Izdebniku**, w piątek dnia 1 kwietnia o tej samej godzinie **wotywa żałobna** w kościele parafialnym **w Sułkowicach** i tego samego dnia **żałobne msze św. w Budzowie, Harbutowicach, Lanckoronie i Zakrzowie.**
W głębokim smutku pogrążona wdowa zaprasza Pobożną Publiczność na te nabożeństwa. 598 1

GDZIE?
się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania
TYLKO
we Filii wiedeńskiej Fabryki HEILMANA KOHNA i SYNOW
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10 do 30 złr.
Zarzutki eleganckie . . .	od złr. 13 do 30 złr.
Spodnie	od złr. 2·75 do 11 złr.
Najnowsze Mężykowy . .	od złr. 12 do 25 złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.
Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 69 100

JAN IHNATOWICZ
poleca:
Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.
Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszeczka 30 centów.
Krochmal brylantowy dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności. 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 215 13 0

Van Houtena CZYSTE KAKAO
uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 19 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6, **J. F. Fischera**, Rynek, Nr. 39, **J. Janigi**, Rynek, Nr. 41, **M. Jawornickiego**, Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauetlera**, drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta**, ulica Sławkowska, Nr. 6, **J. Wentzla**, Rynek, Nr. 13/19.

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
" leżak,
Porter krajowy,
w beczkach 1, ½ i ¼ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:
Piwo marcowe exportowe . . }
" non plus ultra . . . } **J. A. Johna Synów.**
Porter krajowy czyli bok . . }
Piwo pilzneńskie exportowe leżak . . . } **z browaru akcyjnego.**
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
98 41 104 **L. Zagórny Marynowski.**

„Kuryera Lwowskiego"
oraz **wszystkie dzienniki miejscowe** można **prenumerować** i nabywać w pojedynczych numerach w handlu **ZENONA SKALSKIEGO, Sukiennice, 29,** tamże są na składzie najlepsze **Gilzy do papierosów** z fabryki Z. Bogóckiego. 582 2 3

25 Obarzaneczków
bardzo smacznych za **10 c.** w sklepie pierników 253 45 50 **L. Czyńskiego, Sukiennice.**

Folwark Przegorzały
sprzedaje
ziemniaki
po 2 złr za 100 kilo z dostawą do domu.
Zamówienia przyjmuje **handel Ludwika Halskiego w Sukiennicach.** 558 3 3

Płyt cementowych i marmurowych mozaik
dla publicznych lokali i kościołów **do wykładania ścian, korytarzy, kuchni, stajen, teras** itd. utrzymuje ciągle na składzie w wielkim wyborze 344 7 30
Adolf Hochstim
Kraków, ulica Floryańska, Nr. 38, skład materyałów budowlanych.

SKLEP WIEJSKI Anieli Łotockiej
przy ulicy Sławkowskiej, Nr. 10/263,
zawiadamia W. Panie i Szanowną Publiczność, iż posiada, prócz zwykłych potrzeb kuchennych,
Szynki wyborowej tudzież przedniej kiełbasy znaczny zapas z własnej wędzarni na Święta Wielkanocne.

MLEKO 567 2 3
zawsze świeże, w naturalnym stanie, ze znanej w Krakowie od kilkunastu lat rasowej i wzorowej obory hrabstwa Tenczyńskiego (JW. hr. Potockich), niepodlegającej żadnej krytyce i zbytecznej obcej kontroli, bo pozostającej pod własną wzorową administracyą tychże dóbr na miejscu.

100 złr.
zapłacone będą natychmiast temu, kto przy użyciu **„Tynktury Keralyn" aptekarza Schneid'a** w kilku dniach bez bólu odgniotków swoich się nie pozbędzie. Cena **pół flaszki 60 cnt., całej flaszki 1 złr.**, pocztą 10 cent. więcej, **w Aptece St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse, 33,** gdzie wszystkie pisma adresować należy.
Skład w Krakowie w aptece Stockmara.
Ostrzeżenie. Aby dostać prawdziwy preparat, trzeba żądać wyraźnie **„Schneida Keralyn tynktury."** 196 5 8
P. Aptekarz Schneid, St. Georgs-Apotheke, Wien. Bądź Pan tak dobry posłać mi flaszeczkę „Tynktury Keralyn" za zaliczką — zarazem donoszę Panu, że środek ten okazał się bardzo skuteczny.
Hrabia Lothar Rosenberg,
Temtschach, p. Föderlach, Karyntya.

Dzierżawa około 200 mórg
$1\frac{1}{2}$ mili od kolei, tuż przy szosie, w W. Ks. Krakowskiem położona, jest **na lat 10 z inwentarzem lub bez zaraz do wypuszczenia.** Kapitał potrzebny 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 369 14 0

Do wysadzania dróg i zakładania ogrodów:

Brzozy 2 metry wysokie 100 sztuk .	12	złr.
" 1—$1\frac{1}{2}$ " " " " .	8	"
Kasztany 2 " " " " .	15	"
Akacye 2 " " " " .	18	"
Głogi do szczepienia " " .	6	"
Jesiony i Jawory 3—4 m wys 10 sztuk	3	"
Pawlonie 2 metry wysokie 10 sztuk	2	"

można nabyć we dworze w **Krzyżtoforzycach** o. p. **Kocmyrzów**. Ceny powyższe obliczone są na miejscu, lub loco **Kraków** (Podwale Nr. 5), lub dworzec kolejowy tamże, zkąd koszta przesyłki ponosi nabywca. 433 4 5

Płynne złoto i srebro
do pozłacania i naprawy samemu ram, przedmiotów z drzewa, szkła, metalu, kamienia, gipsu, skóry, papieru i t. p., do posrebrzania przedmiotów z metalu. Wspaniałe i trwałe, do użycia bardzo pojedyncze.
Cena flaszki 1 złr. — 6 flaszek 5 złr., za gotówkę lub za zaliczką
Leop. Epstein w Bernie.
432 11 20

Najświeższa Nowość!

Tylko 5 złr. 25 cnt. kosztuje najnowszy **waszyngtoński REMONTOIR** do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z pięcioletnią gwarancyą za dobry chód.
Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty**, a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę**, zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.
Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane, naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.** 563 2 5
Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.
Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lub za zaliczką poczt.
Central-Expeditions-Verwaltung
B. Balsam, Wien, II. Unt. Augartenstrasse, 35.

Od lat 18 istniejąca firma
Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Magazyn ubiorów mezkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.
Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.
Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
107 36 36 **Andrzej Bernacki.**

Wino chinowo-żelazne
zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość czerwonych ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę i t. p., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych, niszczących.

Sarsaparilian z korą chinową
uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p. Użyty wewnętrznie 2 razy dnia na czczo łyżeczkę, usuwa w najkrótszym czasie wspomniane dolegliwości.
Do nabycia jedynie w nowo urządzonej aptece
Piotra Kroklewicza w Krakowie, na Kleparzu. 466 6 0

Płynne Złoto i SREBRO 431 8 15
do pozłacania i posrebrzania, oraz naprawy ram, przedmiotów drewnianych, szklannych, metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. — Użycie dla każdego bardzo proste. — Flaszka z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. — Za zaliczką albo za poprzed nadesłaniem pieniędzy.
L. FEITH jun. w Bernie moraw.

Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza!

ODŚWIEŻAJĄCE PEŁNE KWASORODU
POWIETRZE LEŚNE w POKOJU
tylko przez aptekarza **Ghyllanego**


BUKIET LEŚNY.
Bukiet leśny wyrabiany jest z świeżych pędów iglastych drzew i pachnących kwiatów leśnych. **Odwania i czyści powietrze i odświeża przyrządy oddechowe**, dlatego jest **niezbędnym w pokojach dzieci, chorych** i w ogóle **mieszkaniach**. Jako **dodatek do kąpieli** działa Ghyllanego bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających przymiotów **bardzo skutecznie na nerwy i skórę**, również przy codziennem używaniu **jako dodatek do wody do mycia**. Ghyllanego bukiet leśny z powodu przeciągłego pysznego zapachu ma **pierwszeństwo przed wszelkim innym środkiem odwaniającym**, także nadaje się **do perfumowania pokoi i do chustek do nosa**. Ceny w Wiedniu: **wielki flakon 1 złr., mały 60 centów.** Główny skład i wyrób:
G. WITTENDORFER, Wiedeń-Hernals, Veronikagasse, 32.
W Krakowie ma na składzie K. Wiszniewski, apt.; **w Brodach** W. Landesberg, apt.; **we Lwowie** P. Mikolasch, apt., Narodnaja Torhowla i tejże filie. 366 6 6


STANISŁAW ROZMANITH
właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic
Tolcsva pod Tokajem
a **wielkim medalem** na kilku wystawach świata zaszczyconych, wysyła jak dotąd, 475 3 6
„PURUM VINUM HUNGARICUM"
od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr, 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**
Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23\frac{1}{2}$ m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁸/₄ i ³/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁸/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·50, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, **gładkie**, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych. Jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
515 3 0 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.